JASNIE OSWIECONEY XIĘZNIE JEYMOSCI

NA SZYDŁOWCU HRABINIE

MARYI

RADZIWIŁŁOWEY

STAROSCINIE RADOSZKOWSKI

W DZIEN JEY JMIENIN

Z WARSZAWY

Roku 1787.

Zwyczay ieſt, Mościa Xiężno! y dawny y wzięty,
Zdobić Uroczyſtością dni przyiaźne człeku:
Swiadkiem ſą *fasty* Rzymſkie w ſtaroświeckim wieku;
Y u nas ieſt powſzedni, ieſt także dzień święty.

Nieſzczęście! że błąd ludziom mylne rzuca cele,
Ze częſtokroć to wielbią, co warto nagany.
Mahomet, chociaż fałſzerz, czczą go biſurmany.
Naſze bóſtwa choć prawe, nie ſą w ich kościele.

Z mniemania cena rzeczy urasta nie mało,
Mniemaniu daią czaſem wagę i Poeci,
Nie ieden ſię ich rymem choć płonnym zaleci;
Wielu z ich łaſki ołtarz honoru doſtało.

Prawdo! ty moie bóſtwo, ty moia oświata,
Ty proſtych dróg mych wiernym zawſze przewodnikiem
Przy tobie fałſz mnie ſwoim nie miał niewolnikiem,
Przez ciebie w znane błędy nie popadłem świata.

Ty mnie y teraz pewnym wiedzieſz krokiem z ſobą
Tam, gdzie grzeczność, gdzie ludzkość kościoł założyła.
Kto ſię w tym nie domyśli domu Radziwiłła?
Ktorego, Tyś ieſt Xiężno, wdziękiem y ozdobą.

Zazdroſzczę wam ſzczęśliwi, ktorych liczne grono
W dom ten zacny, ſzacunek y przyiaźń gromadzi,
Gdzie wſzyſcy z ſprawiedliwych tylu miar ſą radzi,
Czcząc w rocznicy imienia Oſobę wielbioną.

Znaydzież i moy rym względne Twe, Xiężno, przyięcie?
Nie żeby dowcip ſztuki miał do niego prawo,
Lecz, że Waſza Xięca Mość, umieſz być łaſkawą,
Y żeś o to przy ſwoim proſzona ieſt święcie.